Nr. 6 Warszawa - Kraków - Poznań dnia 1 marca 1923. Rok III.

POD ZNAKIEM MARJI

Miesięcznik Związku Sodalicyj Marjańskich
uczniów szkół średnich w Polsce

Adres Redakcji i Administracji: Ks. Józef Winkowski
Zakopane, Małopolska, Łukaszówka 12. Konto czek. P. K. O. Nr 149.932.

JAN PRZYGODZKI
S. M. ucz. VIII. kl., Kalisz I.

Zadania społeczne sodalicji.

Zadania sodalicji dzielą się na religijne i społeczne. Podział ten jest starą jak świat koniecznością w życiu człowieka, wyznającego jakąkolwiek religję. „Oddajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Boskiego — Bogu", oto streszczenie obowiązków każdego członka społeczeństwa. Z biegiem lat może stare to hasło zmieniło się o tyle, że osobę cesarza reprezentują inne czynniki, z łona narodu wybrane, ale istota stosunku do tej władzy zwierzchniczej jest ta sama. Otóż sodalicja, chcąc uczynić swych członków wszechstronnie pożytecznymi dla Ojczyzny i kierując ich dusze ku Bogu, zaleca i objaśnia podział obowiązków między Ojczyznę ziemską i niebieską. Umiejętne rozpatrzenie tego stosunku i zastosowanie go w życiu jednostki jest nieodzownym warunkiem pomyślności społeczeństwa.

Sodalicja, chcąc stać się instytucją żywotną, obliczoną na rozrost w ciągu długiego szeregu lat, nie chcąc się ograniczyć do samych dogmatów religijnych, musi szczególną uwagę zwrócić na życie indywidualne swych członków w codziennej egzystencji, musi odpowiednio ułożyć ich stosunek do przyszłych stanowisk w narodzie, musi wreszcie zachęcić ich do jaknajwydatniejszej pracy dla dobra powszechnego. — Trzeba przytem przyznać, że w dzisiejszych czasach tylko sodalicja może obudzić poczucie obowiązku w swych zrzeszeniach, bo ona ma dostateczną moralną powagę wobec członków i nawzajem ta powaga jest należycie oceniana przez ogół kierowany z góry.

Żyjemy obecnie w chwilach niezmiernie ważnych dla historji. Przed naszemi oczyma wszechpotężny czas otworzył wrota swych tajemnic i oto widzieliśmy groźne państwa lecące w gruzy, a obok z gruzów powstające nowe organizmy państwowe. Szczęk wojny zostawił nam wrażenia na całe życie. Stare systematy okazały się niewystarczające, ludzkość ujrzała się nagle wobec nieznanych jej dawniej potrzeb i niespodzianek — to też w społeczeństwa wkradł się nieznany dawno

zamęt i brak systematycznej pracy dla jutra. Świat został wytrącony jak wahadło z położenia spoczynku i dopiero po przeznaczonej liczbie wahań wróci do równowagi, ale już w innej postaci ustawi się wobec przeszłości i odmienne zacznie życie.

My Polacy, jako jedno z nowopowstałych państw, przeszliśmy wyczerpujące umysł i serce koleje. Na naszych ziemiach rozegrała się jedna z najstraszniejszych scen ponurego dramatu wojny. Stanęliśmy do wolnego życia wobec tysięcy spalonych wsi i miast, wobec nędzy i głodu, wobec mimowolnych, tarć trzech, złączonych na nowo, a zdeprawowanych przez wroga, zaborów. Przytem wiedliśmy ciężki bój już jako państwo wolne — nic więc dziwnego, że owładnęło nami wyczerpanie. Stoimy zaś wobec zagadnienia być albo nie być. A jednak społeczeństwo nie zbiera wszystkich sił do zbiorowej pracy. Jesteśmy przekonani, że chwile obecnej apatji prędko przeminą. Niemniej jednak lenistwo duchowe, na jakie patrzymy w narodzie, razi troskliwego o przyszłość obywatela. A przyznać trzeba, że lenistwo to jest powszechne, począwszy od warstw rządzących, a skończywszy na malcach z ławy szkolnej. Żyjemy przedewszystkiem wrażeniem dzisiejszego dnia i troskamy się o zabezpieczenie dobrobytu sobie i swym najbliższym, dopiero resztki zbywającej energji zostawiamy Ojczyźnie. A skutek jest taki, że zamiast pchać przeciwności pod górę, jesteśmy wszyscy, jako państwo, spychani przez przeciwności w dół. Nie na tem koniec. Przecież każda obecna chwila jest brzemienna w zarodki przyszłości. Ale jakaż przyszłość zrodzić się może z sobkostwa i niedołęstwa? Wspomniałem o szkole i szkołę przedewszystkiem mam na myśli. Nie łudźmy się, aby młodzież dzisiejsza odpowiadała zaufaniu, jakie w niej pokładają nieświadomi właściwego stanu rzeczy. Szkoła jest zwierciadłem społeczeństwa i jeśli dzisiejsi optymiści chcą w niej widzieć postęp ku lepszemu, to z pewnością łudzą się, gdyż biorą chęci i projekty za czyny. Czynów u nas w szkolnem życiu brak. Niechęć do pracy, brak planów na przyszłość, wygodna bezmyślność — oto przeważające objawy życia młodzieży dzisiejszej.

Nie przeczę, że mniejszość młodego ogółu myśli poważnie i pracuje wytrwale, ale jest to znakomita mniejszość. Czas więc wielki zawrócić z fałszywej drogi. I tu się właśnie otwiera pole działalności dla sodalicji. Musimy odwrócić falę lenistwa my, sodalisi!

W naszych szeregach nie może być próżniaków. Sodalis musi dać przykład otoczeniu swem życiem i czynami. Taki przykład z pewnością podziała. Bo chwila naprawdę jest groźna, a kto tej grozy nie rozumie, ten nie godzien być synem Polski niepodległej. Kto choć jedną zmarnuje chwilę w swem życiu, kto żyje bez celu, kto nie pomyślał o tem, jaką z siebie cegiełkę stworzyć dla gmachu Ojczyzny, kto nie natęża ucha ku szmerom przyszłości, ten jest zbrodniarzem wobec swych najbliższych i wobec Ojczyzny.

Do czynu więc, sodalisi i naprzód tam, gdzie woła obowiązek.

Święty Kazimierz.

Noc jasna do snu tuli Krakusa gród stary...
Księżyc, jak wielkie oko, ponad światem mruga,
Blask seledynu pnie się na Wawelu bary
I poprzez drobne szybki srebrna światła smuga
Do komnaty zamkowej wkrada się drgająca,
O jasną główkę syna królewskiego trąca,
A z oczu Kazimierza odblask szczęścia bije
I usta szepczą: „Omni die, dic Mariae...“

Możny Patronie starej Jagiełłów ziemicy
I naszych serc młodzieńczych Opiekunie święty,
Jako niegdyś ojcowie, wsparłszy na głowicy
Szabli splecione dłonie — tak i my w odmęty,
Do boju ze spleśniałym iść gotowi światem —
Tylko nam siły dodaj i okaż się bratem.

Niech się zapatrzym na Twe nieskalane życie
I w swych sercach zaszczepim cnót pierwiosnki białe,
Niech się nam oczy śmieją do słońca w zenicie,
A do lotu rozwiniem skrzydła marzeń śmiałe,
Z setek piersi młodzieńczych głos się w niebo wzbije:
„Już od rana chwal duszo i wielbij Maryję“.

S. W. sodalis.

KAZIMIERZ REGUŁA
S. M. kl. VIII., Kraków VI.

Z dyskusji o kłamstwie.

(po referacie sod. S. Hrabyka)

Konsulta naszej sodalicji wprowadziła do regulaminu punkt obowiązujący do mówienia bezwzględnej prawdy. W celu przygotowania dyskusji wygłosił sod. Hrabyk rzeczowo opracowany referat o kłamstwie. Referat, który zainteresował wszystkich, wywołał istotnie ożywioną dyskusję.

Zarzucono referentowi niewyzyskanie i nieuwzględnienie psychologicznej strony kłamstwa, ale co do rzeczy istotnych zgodzono się przeważnie ze stanowiskiem mówcy. W kilku jednak wypadkach zdania dyskutujących rozbiegły się. Gdy część uznała dwuznaczniki za dopuszczalne w pewnych wypadkach, inni oświadczyli się bezwzględnie przeciw dwuznacznikom, dowodząc, że dwuznacznik jest tylko eufemistycznem określeniem kłamstwa. Jeżeli bowiem kłamstwo jest świa-

domem przedstawieniem komuś sprawy w nierzeczywistem świetle, to dwuznacznik jest też wypowiedziany z tą myślą, że słuchający zrozumie go raczej tak, jak nie powinien.

Wszyscy zgodzili się na to, że kłamstwo jest początkiem niemal wszystkich występków, stwierdzono jednak, że jest ono tak głęboko zakorzenione, iż uchronić się go — nawet przy wielkim wysiłku — byłoby rzeczą conajmniej trudną. Trudną specjalnie dla młodzieży szkolnej, dla której na każdym kroku nadarza się tyle sposobności do kłamstwa, która codziennego kłamstwa czasem nawet sobie nie uświadamia. Wykorzenienie tej wady charakteru byłoby osiągnięciem ideału, do którego szczególnie sodalisi dążyć powinni, na razie niestety tylko dążyć. Wielka rola w walce z kłamstwem musi przypaść przełożonym i wychowawcom, którzy znowu musieliby nabrać więcej zaufania do młodzieży. Poza kłamstwem w szkole wyróżniono kłamstwo poza szkołą. Kłamstwo takie różnie często nazywamy: grzecznością, (myślę tutaj naturalnie tylko o pewnym rodzaju mylnie pojętej grzeczności), dobremi formami towarzyskiemi, komplementem. Wszystko to jednak zanalizowane okaże się zwyczajnem kłamstwem.

Ten rodzaj jest w życiu prawie nieuniknionym, bo i trudnoby nawet było żądać, by w towarzystwie zawsze każdemu mówić prawdę. Otwartość taka naraziłaby nas na przykrości, które dla wielu byłyby niestety zbyt wielką przeszkodą w mówieniu prawdy.

Po takiej dyskusji zebrani stwierdzili, że kłamstwo jest złem, którego każdy, a specjalnie sodalis unikać powinien.

Jednym z celów sodalicji musi być bezwzględna walka z kłamstwem, do którego wytępienia przyjść musi!

„Wszyscy dążyć powinniśmy do najwyższego ideału prawdy — Jezusa Chrystusa, nieskalanego ani podejrzeniem nawet kłamstwa, albowiem kto pozna i pokocha prawdę ten przez nią zbawion będzie“ — oto konkluzja wywodów.

Istota i znaczenie kłamstwa interesuje zapewne wszystkie sodalicje, a jednym ze środków zwalczania tego zła byłoby może częstsze poruszanie tej sprawy publicznie, na łamach miesięcznika. Daj Boże, aby tych kilka uwag skromnych nie przeminęło bez echa, lecz, by one zapoczątkowały rzeczową dyskusję i nieprzebłaganą walkę z wielkiem nieszczęściem ludzkości — kłamstwem!

JAROSŁAW JANOWSKI
S. M. słuch. filoz. Uniw. Jagiell.

SURSUM CORDA!

Chcę podzielić się z Wami, drodzy Sodalisi, pomyślną, dobrą wieścią... Chcę wam powiedzieć... iż dzisiejsza literatura nie jest tak bardzo niezbożna, tak bardzo bezczelna, arogancka, brutalna, bezwstydna, że nie jest tak doszczętnie zmięta falą nieszczerego reformatorstwa

„postępu“... jakby mógł ktoś powierzchownie sądzić, czytając niektóre utwory współczesne. — Zapewne są fałszywi prorocy-nowatorzy, którzy usiłują przemycić tandetny swój towar: blagę i manjerę pisarską, a co gorsza: wiew demoralizacji, burzenia i kalania świętości, wbrew przykazaniu Wyspiańskiego: Ale świętości nie szargać!“ — Są tacy...

Chcę przeto zapoznać Was pokrótce, w kilku słowach, z poetami polskimi, na czole których świeci gwiazda Wiary, którzy w swej twórczości słuchają duszy szeptów-nakazów, znaczących im drogę ku gontynie Piękna.

Przedewszystkiem — zmarły przed rokiem (niespełna!) znakomity Eugenjusz Korwin-Małaczewski!... Oprócz znanego tomu nowel („Koń na wzgórzu“) — pojawia się obecnie śliczna książeczka p. t. „Pod lazurową strzechą“ — zbiór poezyj... Tętni w nich poryw szlachetny, złoci się dusza wierząca... Widząc szeroko rozlaną nieprawość i walkę klasową, składa usta w skargę modlitewną:

„Panie nasz, oto — owce zbłąkane się korzym...
„Przywiedź nas do pokuty i upamiętania“...

. . . .

„Żeś w błędzie, bracie, wiem...
Lecz uczyń ręką Krzyż
i to, co było snem
zadzwoni ci, jak spiż.“

„Cudowny jest to ruch,
gdzie w Jedność rośnie pion,
a poziom — szalą wag,
na których waży O N.“

Nie tylko utwory Małaczewskiego przepojone są duchem religijnym — ostatnie poezje Leopolda Staffa, świadczą o pewnym zwrocie-przełomie u tego wybitnego twórcy. Przypomnę choćby piękny „Tryptyk ewangieliczny“, lub bardzo charakterystyczny wiersz p. t. „Idą gościńcem“. Kończy się on takim dystychem:

„Jak się zwie wasza boleść sroga?
— Nie mamy Boga. Brak nam Boga!“

. . . .

A oto wyznanie innego, poważnego poety, Józefa Ruffera:

„Jakkolwiek to nad rozum, o Panno Maryjo,
Niechaj Twego Poczęcia Nieskalane Dziwo
Przyświeca znojom duszy gwiazdą miłościwą,
Kojące Tajemnice niechaj się w niem kryją.“

Krakowski poeta, Józef Aleksander Gałuszka w „Uśmiechach Boga“ mówi:

„Przyszedł oddawna gość oczekiwany,
przytulił mię uściskiem
do swojej białej, prostaczej sukmany...
poznałem: Bóg
dobry zaszedł w mój dom“...

P. Antoni Waśkowski w drugim tomie „Poezyj" woła:

„Naród twój młody pójdzie w dal,
Krzyż nigdy nie uśmierca
. . . .
„Choć ślepy los ci będzie krzyw
i zwiedzie na rozstaje,
przez mękę sławy sięgniesz żyw,
Krzyż bowiem żywot daje!"...

Autorka „Błysków latarni", p. Marja Morstinówna widzi „pochód triumfalny" człowieczeństwa za Chrystusem:

„On przeszedł — my idziemy za Nim —
iść będziemy — iść nie przestaniem" —

A wreszcie! — znakomity autor „Judasza", Karol Hubert Roztworowski w ostatnich swych dramatach („Straszne dzieci", „Zmartwychwstanie") pragnie podnieść oczy społeczeństwa ku górze — excelsior — ku światłu... na ludzi patrzy, jak na „straszne dzieci", swarliwe, niezgodne, które dopiero przed Sędzią Najwyższym, po lawinie nieszczęść ziemskich — uderzą się w piersi ze skruchą... i zdobędą duszną stronę

krzykiem: „Pod Twoją obronę"...

Bo ten krzyk w ciemnościach świeci"...

W „Zmartwychwstaniu" przez usta wieszcza (Mickiewicza) głosi hasło Bożej, prawdziwej wolności:

„Weźmiesz w ręce, jak Hostję, wolność odzyskaną
i jak Hostję podniesiesz, aby ją widziano
z za siódmej góry i z za siódmego morza,
i ażeby wołano: „oto wolność Boża"!
...ta, co... tłumiąc zaborczy ogień swej żywości,
dochodzi równą drogą do nieśmiertelności —
kędy łączą się z sobą dwa bratnie sztandary:
Pogoń za ideałem z Białym Orłem Wiary".

Czyliż taka twórczość nie świadczy korzystnie o duszy społeczeństwa? Czyliż nie każe wierzyć w ostateczne zwycięstwo zdrowego ducha chrześcijańskiego, zwycięstwo katolicyzmu nad materjalizmem, sybarytyzmem, szowinizmem — i tą całą sforą „izmów", bałamucących nieraz serca i umysły? —

...A więc są jeszcze dusze zdrowe, wierzące w dobro, w ład etyczny na ziemi!...

Kraków, 5 lutego, 1923.

Z praktyki życia sodalicyjnego

IV.

X. J. WINKOWSKI.

Jak odbywać obrady

(ciąg dalszy.)

Dziś pomówimy o wnioskach. Referent, kończąc swe przemówienie, ujmuje zwykle jego treść i cel ostateczny w formę wniosków. Przewodniczący otwiera dyskusję, w której najczęściej pojawiają się albo zupełnie nowe wnioski, albo poprawki do wniosków referenta czy wniosków innych mowców. Rzecz jasna, iż nierzadko z tego powodu wytwarza się na zebraniu niesłychany chaos w dyskusji, tak że nieraz i najdzielniejszy przewodniczący nie zdoła się w nim zorjentować. A jednak on musi śledzić bacznie cały tok obrad, za nic nie stracić wątku kwestyj poruszanych, a zwłaszcza referatu i głównego wniosku, jeśli ma wogóle odpowiedzieć zadaniu.

W myśl tej zasady przewodniczący zwróci uwagę na stosunek t. zw. poprawek do wniosku głównego, sam rozstrzygnie, czy są one rzeczywiście tylko poprawką czy też całkiem nowym wnioskiem, nad którym musi otworzyć osobną dyskusję.

Czegóż żądają poprawki? Albo wykreślenia z wniosku gł. pewnych wyrazów, albo dodania nowych, albo zastąpienia, zmiany, dodanych przez wnioskodawcę gł. na inne, wskazane przez danego mowcę. Poprawki te w każdym razie powinny być do prezydjum podane na piśmie.

Przewodniczący decyduje sam, w jakiej kolei mają być dyskutowane zgłoszone poprawki. Kolej ta według jego uznania zależeć może albo od pierwszeństwa zgłoszenia, albo od stosunku poprawki do ustępów wniosku głównego, albo wreszcie od znaczenia poprawki wobec innych poprawek, które ta pierwsza uczyniłaby bezprzedmiotowemi. Zwykle trzymamy się tego trzeciego, ostatniego względu, stawiając t. zw., „wniosek (właściwie poprawkę) najdalej idący" pod dyskusję, a potem pod głosowanie. Ale też, jak widzimy, jest to osądzenie najtrudniejsze i wymaga wielkiej bystrości w orjentowaniu się przewodniczącego.

Każdy rozumie, że jedyny czas do dyskusji dla wszelkich poprawek jest wyłącznie przed przegłosowaniem wniosku głównego. Do jednej zaś i tej samej poprawki wolno każdemu tylko jeden raz głos zabierać.

Ściśle biorąc, staje się każda poprawka na chwilę, w której się nad nią dyskutuje, jakby wnioskiem głównym, a przeto i do niej wolno zgłaszać nowe poprawki. Będą to „poprawki do poprawki", czyli nowy kłopot dla biednego przewodniczącego, a nowe niebezpieczeństwo dla istotnych rezultatów przewlekającego się w ten sposób w nieskończoność zebrania, które wtedy zwykli opuszczać powoli znudzeni.

uczestnicy. Ostrożnie zatem z wszelkiemi „poprawkami“ bo chyba nie mówimy tu o zorganizowanej opozycji i rozbijaniu przez nią zebrania.

W każdej dyskusji wnioskodawca (referent) ma głos ostatni, a wolno mu zabierać głos do każdej z podanych poprawek.

(c. d. n.).

Krok naprzód.

Dnia 31 stycznia b. r. odbył się w Krakowie pierwszy nasz zjazd diecezjalny, według § 8 ustawy Związku sodalicyj. Korzystając z dorocznego W. Zgromadz. Koła X.X. Prefektów diec. krakowskiej, zaprosił do jej stolicy moderator diecezjalny X.X. Moderatorów i prefektów (uczniów) wszystkich 11 sodalicyj, istniejących w tejże diecezji.

O godz. 2·30 popoł. odbyło się zebranie prefektów, na które przybyli prefekci 9 sodalicyj, to jest 7 miejsc. krakowskich (J. Siomak VIII. Kraków I., A. Simmler VI. Kraków II., Zb. Więcław VII., Kraków III. M. Petraszko VIII. Kraków IV., J. Topiński V. Kraków V., M. Kusiak VIII. Kraków VI., A. Grabowski VIII. Kraków VII. (oraz 2 z prowincji (H. Święcicki VIII wicepref. Myślenice, H. Niewiadomski VIII. Zakopane) Nie przybyli zaproszeni z Białej i Wieliczki. Po modlitwie zagaił zebranie X. Moderator diecezjalny J. Winkowski, wskazując jego cel i ideę łączności między sodalicjami jednej diecezji, poczem w zastępstwie referującego prefekta diec. Niewiadomskiego objął przewodnictwo zebrania pref. Petraszko, sekretarjat zaś pref. Topiński. Pref. Niewiadomski wygłosił dłuższy, dokładnie opracowany referat p. t. „Zadanie prefekta sodalicji“, nad którym wywiązała się dyskusja zakończona uwagami X. Moderatora. Z kolei wszyscy prefekci zdali krótko sprawę ze stanu i prac swych sodalicyj, które, choć przeważnie dopiero niedawno założone, rozwijają się zupełnie pomyślnie, liczą (z Białą i Wieliczką) około 450 członków, w tem blisko 50 maturzystów. Po sprawozdaniach zwrócił jeszcze X. Mod. uwagę zebranych na znaczenie zapału i entuzjazmu młodzieńczego u prefekta dla całej pracy sodalicyjnej, podkreślił serdeczny i pełen zaufania stosunek do X. Moderatora, wskazał potrzebę troski prefekta o należyty stosunek do Związku, o archiwum sodalicji (akty erekcji, agregacji), prosił o poparcie miesięcznika, V. Zjazdu w Warszawie i rekolekcyj dla maturzystów. Sodalicje miejscowe krakowskie zachęcił do łączności przez odbywanie od czasu do czasu wspólnych nabożeństw i zebrań. Posiedzenie zakończono modlitwą o godz. 4·45.

Zebranie X.X. Moderatorów diecezjalnych rozpoczęło się o godz. 6-tej wiecz. Obecni Moderatorzy: X. Dr St. Szwaja, Kraków I., X. J. Litwin, Kraków II., X. Dr K. Prażnowski, Kraków III i VI, X. Prałat Kulig, Kraków IV. X. Dr J. Rychlicki, Kraków V., X. T. Czaputa, Wieliczka, X. Winkowski, Zakopane. Razem 7 z 8 sodalicyj, nadto 7 X.X. Prefektów — gości. Nieobecni: z sod. Kraków VII, Biała, My-

ślenice.[1]) Przewodniczy moderator diecezjalny, który po zagajeniu, omawiając zadania Rady Naczelnej Związku, przedstawia stan sodalicyj uczniów szk. śr. w diecezji krakowskiej — objęły one już 50% szkół śred. (11 sod. na 22 zakłady) — i prosi gorąco o poparcie idei sodalicyjnej wśród X.X. Prefektów, w myśl wniosku uchwalonego już poprzednio na Walnem Zgromadzeniu Koła. Wkońcu poddaje pod dyskusję kilka spraw aktualnych w najbliższej przyszłości. (miesięcz. „Pod zn. Marji", poparcie rekol. maturz. zjazdu itp.) W ożywionej dyskusji zabierają głos niemal wszyscy X.X. Moderatorzy i Goście, wynurzają swoje zapatrywania oraz różne trudności czy wątpliwości. Po wyjaśnieniach i odpowiedzi przewodniczącego zamknięto zebranie o godz. 7·20 wieczór.

Wydział Wykonawczy Związku nie wątpi, że za zjazdem krakowskim pójdą w najbliższych tygodniach zjazdy w innych diecezjach polskich, tych przynajmniej, które liczą w swych granicach conajmniej 4 sodalicje. (należą tu diecezje: włocławska, sandomierska, łomżyńska, lwowska, przemyska i gnieźn.-poznańska). O zwołanie ich i sprawozdanie do dnia 31 marca b. r. prosi Wydział usilnie X.X. Moderatorów diecezjalnych, uprzejmie przypominając wszystkim osobne listy, wysłane w tej sprawie w miesiącu listopadzie 1922 r.

Ś. p. Stefan Witkowski.

Sodalis M. — uczeń kl. VI. gimn. w Ostrowcu.

Zmarł dnia 22 stycznia 1923 r. Czem dla niego była Sodalicja Marjańska niech zaświadczy następujący wypadek. W przededniu prawie śmierci i w jej przeczuciu prosił matkę, aby mu do trumny włożyła Ustawy sodalicyjne. Z takim skarbem chciał przejść w zaświaty. Ta malutka książeczka Ustaw w martwej ręce — a duch tych Ustaw w sercu pełnem miłości ku Marji — oto gwiazda przewodnia, przy świetle której udał się w wieczność. I przyjęła pewnie nasza Pani i Królowa swego wiernego czciciela i przed tron Syna zawiodła.

Bratnie Sodalicje prosimy o modlitwę za spokój jego duszy.

---

[1]) nie mógł przybyć.

Od naszych Przyjaciół zagranicą.

Paryż, 14 lutego 1923. Dziękuję gorąco za regularne przesyłanie mi miesięcznika, którego ostatni numer dziś właśnie otrzymałem. Podoba on mi się bardzo, dlatego, że jest wyrazem najszlachetniejszych uczuć młodzieży polskiej. A proszę nie myśleć, że czytam „Pod znakiem Marji“ tylko przez samą ciekawość. Czuję, że wiele artykułów jest pożytecznych i dla mojej duszy. A jak nie dziękować jeszcze Kochanemu Księdzu za artykuł: „Rocznica Pasteura“. Szkoda, że tak mało Francuzów może czytać w polskim tekście wzruszające słowa o „Drogiej Francji“.

Mam nadzieję, że nareszcie i oni będą mogli przeczytać w naszych pismach kilka stron o sodalicjach marjańskich w Polsce. Przetłomaczyłem dla X. Beussart*) sprawozdanie Związku, oraz piękne wyjątki z polskich autorów umieszczone w Kalendarzyku związkowym, ponadto wręczyłem mu metodyczny rozbiór wszystkich numerów miesięcznika, a mam zamiar podać jeszcze kilka informacyj o Waszych rekolekcjach dla maturzystów. Prawdopodobnie zatem wkrótce artykuł X. Beussart'a ukaże się w „Revue des Jeunes“ albo w „Documentation Catholique“. Dużo mówiłem o tem z X. B., który tak bardzo kocha Polskę, że nie tylko założył wśród paryskich studentów kółko dla studjów polskich, ale ciągle urządza odczyty w Paryżu i całej Francji o Polsce... (następują sprawy osobiste) podp. Antoine Martel**).

Oboriste (Czechosłowacja) 28 grudnia 1922.. Proszę naprzód o łaskawe wybaczenie błędów, jakie jeszcze popełniam w polskim języku. Mam nadzieję, że wkrótce zupełnie go już opanuję. Muszę wyznać, że pomiędzy katolicką inteligencją czeską daje się odczuć silny prąd szczerej życzliwości dla katolickiej Polski, a szczególniej dla sodalisów marjańskich. Potwierdza to niedawny wyjazd katolików czeskich do Polski. Czeskie katolickie czasopisma i gazety pełne były pochwał dla stanu organizacyj katolickich, polskich, szczególniej w Poznaniu, gdzie X. Adamski niemal cudów dokazuje oraz w Warszawie, gdzie akcji katolickiej przewodzi sam Arcypasterz, dla wszystkich tak sympatyczny. Są to dopiero pierwsze lata odrodzenia Waszej Ojczyzny, okres pierwszych walk i niebezpieczeństw, ale i pierwszych triumfów.

Dawne hasło „Za wiarę, za tradycje narodu polskiego i za dobra idealne człowieka“ nie zawiodło Waszego narodu. Z jakiem zdumie-

*) X. René Beussart, kapelan kolegjum im. króla Stanisł. Leszczyńskiego (Collège Stanislas) w Paryżu zwiedził Polskę wraz z ostatnią wycieczką gimnazjalistów francuskich we wrześniu 1922 bawił wtedy i w Zakopanem. Interesuje się serdecznie naszą pracą sodalicyjną i wydatnie ją wspomaga przesyłkami kilku czasopism franc.

**) Autor listu p. M. „agregè de l' Université Paris“ bawił w Polsce przez kilka tygodni w lecie 1922, zwiedził Warszawę, Lwów, zachwycał się Krakowem, był też w Tatrach. Studjuje slawistykę, w szczególności język i literaturę polską. Listy też pisze do nas po polsku.

niem z zagranicy, jakby z lotu ptaka, patrzę na to bujnie rozwijające się życie katolicyzmu w Polsce. Jest i to dla nas budujące, choć dzieli nas granica. A jakie to przejmujące, iż z takiem gorącem przyjęciem spotyka się u Waszej inteligencji idea sodalicyjna. Choć jesteśmy daleko od Was, nic nam nie przeszkadza uczestniczyć w radosnych i rzewnych chwilach sodalisów. Jakaż to dla nas radość, gdy czytamy o tylu posiedzeniach i zebraniach w całem Państwie na cześć Królowej Niebios. I u nas w Czechosłowacji istnieją sodalicje studentów, ale nie są tak liczne. Da Bóg najbliższa przyszłość przyniesie i tu poprawę. Korzystając ze sposobności życzę Przew. Księdzu i wszystkim sodalisom wszystkiego najlepszego a szczególnie troskliwej opieki Matki Bożej w całym Nowym Roku. Dziękuję za łaskawe przesyłanie mi miesięcznika „Pod znakiem Marji", łączę serdeczne wyrazy i t. d. podp. Ignac Coufal, theolog.

Podziękowanie.

Wszyscy zapewne Czytelnicy ciekawi będą, z jakim też oddźwiękiem spotkały się słowa naszej prośby o pomoc w szeregach sodalicyj związkowych. Już na podstawie dotychczasowych wyników, zapewnić możemy, iż z nadspodziewanym. Pomijamy już to, że mimo znacznej podwyżki cen prenumeraty liczba abonentów nie tylko nie spadła, jak się to zwykle dzieje, ale znacznie wzrosła, tak że nakład miesięcznika obecnie dochodzi do 4000 egzemplarzy. Wypada jednak podnieść i podziękować gorąco za serdeczne, obywatelskie stanowisko naszych, drogich, młodych Przyjaciół i podzielić się z wszystkimi naszą szczerą radością. Jakże to miłe, że pomoc ta tak różne przybiera formy, widać, że miłość prawdziwa ku idei sodalicyjnej nią kieruje. Oto sodalicja Lwów II stwarza w gimn. swojem (im. Staszica) „Kółka przyjaciół czytania miesięcznika „Pod znakiem Marji" i zamawia blisko 400% więcej egzemplarzy, oto Warszawa I. i Zakopane uchwalają z własnej inicjatywy podnieść u siebie wkładkę związkową o 100% i wpłacają po 20 mk. od członka, oto Hrubieszów za kalendarzyki przesyła po 200 mk. zamiast po 100 na rzecz skarbu. Wieliczka składa cały swój majątek. Cały szereg sodalicyj urządza osobne składki na nasz fundusz wydawniczy i przesyła poważne kwoty z pomocą (Chyrów, Gniezno, Inowrocław, Leżajsk, Lublin, Lwów II. Ostrów pozn., Noworadomsk,) lub przedstawienia czy też odczyty (Cieszyn, Poznań II. Siedlce). Spieszą nam też z pomocą liczni Ofiarodawcy z kół naszych Sz. Czytelników duchownych i świeckich. Dzięki Wam, dzięki serdeczne nie tylko za te sumy pieniężne, tak nam potrzebne, ale przedewszystkiem za serce i za tę wielką moralną pociechę i dźwignię, jakiej nam nie skąpicie w ciężkiej, nad siły pracy. Niech Wam Boża Matuchna zapłaci Swem przemożnem wstawiennictwem u Boskiego Syna i macierzyńską, najczulszą opieką.

Wydział Wyk. i Redakcja.

Organizacje młodzieży katolickiej we Francji.

W przeciwieństwie pewnem do naszych stosunków młodzież kat. francuska nie posiada związków, by się tak wyrazić, stanowych, lecz jedną, potężną ogólną organizację, łączącą w sobie młodz. zarówno rolniczą i robotniczą jak i uczącą się. Jest to sławna „Association Catholique de la Jeunesse Française“, której hasło brzmi „Pieté, étude, action“. Założona w r. 1886 przez garstkę młodych, z inicjatywy hr. de Mun, w 1913 liczyła 2285 grup i około 120.000 czł. Wojna porwała z niej blisko 15.000 ofiar, a mimo tej katastrofy zaraz po wojnie nowe życie uderzyło w Associacji i w kwietniu 1922 już blisko 2.000 grup miało swych reprezentantów na kongresie w Chartres.

Każde koło miejscowe posiada swego kapelana. Koła te łączą się następnie w związki diececzjalne i prowincjonalne. Na czele całości stoi „Rada Federacyjna“ i jej organ wykonawczy „Wydział Naczelny“. Stowarzyszenie oparte na zasadach ściśle katolickich, uwzględnia na pierwszem miejscu środki nadprzyrodzone, a celem do którego zmierza jest „skupić młodych katolików Francji, w celu współdziałania nad odbudową chrześcijańskiego porządku społecznego“. To też pracę swą pojmuje ono bardzo wszechstronnie. Duchowy zarówno, jak fizyczny rozwój młodzieży leży mu bardzo na sercu. Na polu pierwszego pozyskało ono wybitny współudział ze strony związków katolickiej młodzieży szkół wyższych, którzy chętnie spieszą z odczytami, kursami naukowymi, kierownictwem czytelń, pracowni i t. d.; na polu fizycznem widzimy zdrową uprawę sportów, wycieczek, które przynoszą młodzieży zdrowie ciała i niemało przyczyniają się do duchowego jej rozwoju.

Organizacja posiada dwa bardzo rozszerzone organy prasowe t. j. „Annales de la Jeunesse Catholique“ i „La Vie nouvelle“. Na czele organizacji stoi obecnie Charles Flory, wybitnie odznaczony oficer z ostatniej wojny, doktor praw, znakomity mowca i działacz społeczny.

Młodzież katolicka studjująca w wyższych uczelniach, musi z natury rzeczy posiadać odrębne organizacje, jakkolwiek współpracuje ona bardzo chętnie z A. C. J. F. Niesposób wymienić te wszystkie zrzeszenia. Ale n. p. w Paryżu „Cercle Lainnec“ skupia 400 słuchaczów samej medycyny, podobne kółko katolickie na politechnice liczy aż 500 członków. „Reunion des Étudiants“ ma ich około 300, przytem posiada wspaniały lokal i rozporządza znacznymi środkami naukowymi i rozrywkowymi. Związek ten urządza kilka razy w roku adorację nocną Najśw. Sakramentu. Obecnie toczą się w tych związkach prace nad utworzeniem ligi wszystkich katolickich zrzeszeń uczącej się młodzieży francuskiej. (p. Przegl. powsz. sierp. wrzes. 1922).

ROZMAITOŚCI

TAM, GDZIE NIEMA SODALICJI: (z listu ucznia kl. VIII. gimn. w NN.) Silnie odczuwam potrzebę sodalicji, potrzebę organizacji o duchu wzniosłym, organizacji idealnie religijnej, czy wogóle kształcącej duchowe życie młodzieży — tej przyszłości narodu. Sodalicja Marjańska napełnia moją duszę jakimś entuzjazmem niezwykłym, choć nie jestem wtajemniczony, a znam tylko powierzchownie jej ideę.

Pragnąłbym, aby ta katolicka organizacja powstała u nas w gimnazjum. Dołożyłbym wszelkich starań, lecz z wielu przyczyn nie usiłuję dotychczas. Nie dlatego może, że i da się odczuwać oziębłość, gdyż z nią tembardziej walczyć trzeba, ale nie jestem pewien, czy znajdzie się dość poświęcenia. A może... Proszę jednak o informacje i t. d...

Z LISTU AKADEMIKA: „Nie mogąc u nikogo zaczerpnąć odpowiednich informacyj, z całem zaufaniem zwracam się do Księdza w nadziei, że nie odmówi mej prośbie.

W roku 1920 należałem do sodalicji marj. uczniów gimn. w NN., jednak z powodu wojny bolszewickiej nie mogłem złożyć ślubowania. Pragnąłbym to dziś uczynić, lecz nie zdołałem się tutaj we Lwowie dowiedzieć, czy istnieje sodalicja akademicka i jaki jej adres. Ponieważ należenie do sodalicji staje się moją potrzebą duchową, ośmielam się prosić o łaskawą odpowiedź i t. d. NN. słuch. politechn. (adres moder. sod. akad. X. Dr St. Szurek, Czarnieckiego 30 semin. duch. — przyp. Redakcji).

ODZNAKI: Donoszą nam z sodalicyj akademickich, że wyszukiwanie nowych członków nadzwyczajnie ułatwiają nasze odznaki sodalicyjne. Pełnią one na uniwersytecie czy politechnice wybornie swoją służbę. Po nich poznają się sodalisi i informują wzajemnie o wstąpieniu do sod. akad. Skromny monogram S. M. nie zwraca niemal uwagi niewtajemniczonych, ale za to „naszym“ mówi tak wiele... tak łączy i jednoczy w sodalicyjne, rycerskie braterstwo w służbie pod znakiem Marji.

Z Wydziału Wykonawczego i Redakcji.

Prenumerata miesięcznika za ostatni kwartał r. b. to jest na kwiecień, maj i czerwiec wynosić będzie dla młodzieży 500 mkp., nr. pojed. 200 mk., dla wszystkich innych 800 mkp., nr pojed. 300 mkp. Z całego szeregu pism, jakie nadchodzą do redakcji naszego miesięcznika, widzimy, że nawet przy obecnej podwyżce będzie on jeszcze znacznie tańszym od nich; zbyt wiele jednak dopłacać do wydawnictwa nie możemy i dla tego ufamy, że sodalicje dobrze zrozumieją nasze nad wyraz ciężkie położenie wskutek rosnącej drożyzny.

Wydział Wykonawczy komunikuje: 1. Ze względu na olbrzymią podwyżkę taryfy pocztowej należy przy listach dołączać odtąd stale znaczek na odpowiedź, biuro pokrywa bowiem z trudnością koszta papieru, opłat pocztowych na odpowiedzi ponosić nie będzie. 2. Wszelkie rachunki regulować należy w przeciągu 14 dni od ich wystawienia, w przeciwnym razie może być doliczany % zwłoki ze względu na spadek waluty, 3. W miesiącu marcu wszystkie sodalicje związkowe otrzymają kwestjonarjusz, celem przygotowania rocznego sprawozdania Związku, kwestjonarjusz ten należy odesłać bezwzględnie do końca marca. 4. Sprawozdania z działalności swej nadesłało dotąd zaledwie 38 sodalicyj (55%). wzywamy resztę sodalicyj do nadesłania ich w miesiącu marcu, imiona zalegających podamy w num. kwietniowym miesięcznika, pozatem nadmieniamy, że sprawozdania muszą być bardzo treściwe, jeśli mają znaleść się na jego łamach. 5. W ostatn. num. wydrukowano przez przykrą pomyłkę między sod. zalegającemi z wkładką zw. sod. Ostrów pozn., która uiściła ją, jak wskazuje nr. 2 str. 32, jedna z pierwszych. Bardzo przepraszamy. 6. Sodalicje, które za naszem pośrednictwem starają się o agregację do „Prima primaria" w Rzymie (Bielany, Kraków I. II. V. Ostrowiec, Poznań IV i Sandomierz) zawiadamiamy, że w niedługim czasie spodziewamy się nadejścia aktu z Rzymu i natychmiast go prześlemy, za zwrotem kosztów pocztowych. 7. Ustawy sodalicji mar. uczniów (wydanie drugie) wychodzą z druku w pierwszych dniach marca b. r. i będą do nabycia w administracji miesięcznika według każdorazowego cennika. 8. Przystąpiła do Związku, przesyłając deklarację, sod. Nakło, (gimn. państw.) powstała nowa sod. w Koźminie (sem. naucz.). 9. Jeszcze raz prosimy najusilniej sodalicje z miast, gdzie ich kilka istnieje, o podawanie zawsze oznaczenia cyfrą rzymską (n. p. Kraków III., Suwałki II. i t. p.) 10. Otrzymaliśmy, bez żadnej wskazówki czeki: Kraków IV. 5300, Lwów IV. 30.000, Tarnów I. 21.040. Na co zapisać?

Nasze Sprawozdania.

GRODNO. Dnia 11 czerwca 1922 roku, odbyło się VI. zebranie wyborcze naszej sodalicji. Po przemówieniu ks. mod. Fr. Hrynkiewicza i ustępującego prefekta Stef. Siemińskiego, nastąpiły sprawozdania urzędników. W chwili wyborów sodalicja nasza liczyła 71 członków, w tem 47 sod., 19 kand. i 5 asp. Zebrań ogólnych odbyło się 11, konsult 13, nabożeństw wspólnych 5. Bibljoteka liczyła 1205 dzieł. Poczytność w roku ubiegłym: średnio 16 książek na osobę. Przy bibljotece utworzono sekcję introligatorską, która rozwija owocną działalność; dotychczas oprawiono 50 książek. Sekcja eucharystyczna: przewodniczący Jan Alferowicz, członków 14; zebrań odbyło się 10. Sekcja pracy nad młodszymi („Legjon św. St. Kostki"): przewodniczący Wincenty Łaban, członków 50; zebrań 30. Pisemko nasze p. t. „Ziarenko" wychodziło jako miesięcznik pod redakcją sod. Łabana.

Sekcja towarzyska urządziła 3 wieczornice. Po sprawozdaniach, walne zgromadzenie dokonało nowych wyborów z wynikiem następującym: pref. Józef Horbaczewski VII., wicepr. i bibl. Stef. Siemiński VI., as. Fr. Sienkiewicz VI., konsultorowie: sekr. Żak A. VI., instruktor Kraśnik Zyg. VI., skarbn. Poczobutt Ant. VI. Przewodniczący sekcji euch. Alferowicz VI., sekcji pracy nad młodszymi (Legjon) Poczobutt Józ. IV., kronikarz Krzysztofik Wacł. VIII.

Obecnie, wskutek tego, że wielu członków naszej sodalicji przeszło do innych zakładów naukowych i zmuszeni byli opuścić nasze miasto, czynnych członków liczymy zaledwie 47, w tem 27 sod. 15 kand. i 5 asp. Czynne są sekcje: eucharystyczna, pracy nad młodszymi, introligatorska i społeczna.

Sodalicja nasza uczestniczyła w IV. Zjeździe Związku w Poznaniu, przez swych 2 członków: J. Horbaczewskiego i Stef. Siemińskiego. Sodalicja prenumeruje 100 egz. miesięcznika „Pod znakiem Marji".

NOWORADOMSK. Na Walnem zebraniu powakacyjnem wybrano zarząd w następującym składzie: Fr. Pyda VII. prefekt, J. Piątek VII. sekr., A. Sawicki VI. skarb., B. Grządziel VIII. i M. Jarmuła V. kons. Zebrania zarządu odbywają się dwa razy w miesiącu, tak samo i zebrania ogólne. W tym roku szkolnym wygłoszono następujące referaty: „Więcej radości", „Bogactwo katolika", „Dobry uczeń", „Ideał młodzieńca", „Idea sodalicji marjańskiej". Nabożeństwa sodalicyjne mieliśmy trzy. Na ostatniem zebraniu przedświątecznem odbyło się połamanie opłatkiem. Członków liczymy 24. „Pod znakiem Marji" prenumerujemy 65 egz.

PRZEMYŚL. Dnia 10 grudnia 1922 r. odbyło się pierwsze w roku szk. 1923/23 walne zebranie sodalicji marjańskiej gimnazjum II. im. prof. Kazimierza Morawskiego. Po przemówieniu ks. Moderatora Wąsika obrano nowy zarząd, do którego weszli: sod. Bilan Włodz. VII. a. jako prefekt, Romanowski VII. b. zastępca, Brzeziński VII. a. sekr., Dziuba VII. b. bibl., Władejko VII. a. kontrolor, Adam V. b., Dalecki VI. b., Kraus VI. a. i Wawrzkowicz V. b. jako doradcy. Po uchwaleniu wkładki mies. w kwocie 50 mk i omówieniu spraw, związanych z programem przyszłych prac wyraził ks. Moderator nadzieję, że sodalicja corazto pomyślniej będzie się rozwijała, skupiając w gronie swych członków uczniów-sodalisów, przyświecających innym przykładem i utwierdzonych w przekonaniach religijnych.

TARNÓW II. Zarząd Sodalicji składa się z Ks. Mod. Wal. Gadomskiego i Wydz. którego prezesem jest od 11/5 1922 r. Radłowski Roman ucz. IV. kursu, sekr. Horniak Kazim. III. k., skarb. Kuca Miecz. III. k., as. i bibl. Grohman Miecz. II. k. Zebrań Sodalicji było 5; wygłaszali na nich odczyty poszczególni sodalisi n. p. „O najwyższym ideale człowieka P. Jezusie" i „O wyrobieniu charakteru". Zebrań konsulty było 5. Wspólnych spowiedzi i Komunij św. 5, adoracyj 6. Sodalicja nasza ma w swojem łonie „Kółko adoracyjne", którego członkowie odbywają co tydzień adorację N. Sakramentu. Bibljoteka Sodalicji liczy 97 tomów. Sodalicja nasza wysłała na IV. Zjazd Związku do Poznania dwóch delegatów. Członków razem 28, w tem sodalisów 7, kand. 15, asp. 6.

III. Wykaz darów na fundusz wydawn., oraz wkładek sod. związk. za luty 1923.

Na fundusz wydawn. miesięcznika: X. Prof. Grabowski, Warszawa, 4.000, X Mod. Tałandzewicz, Suwałki II. 5.000, X. Prob. Tobolak, Zakopane 10.000, p. Butrymowiczówna, Turek 5.000. Sodalicje związkowe: Chyrów 2.000, Cieszyn (z przedstaw. „Jasełek") 30.000, Gniezno (składka) 4355, Inowrocław (składka) 56.100, Kalisz I. (powtórnie) 50.000, Kraków III. (z „Opłatka") 10.000, Leżajsk 7.500, Lublin (składka) 13.000, Lwów II. 50.000, Lwów IV. (z „Jasełek") 11.500, Ostrów pozn. (składka) 35.000, Siedlce (z przedst.) 10.000, Wieliczka 15.000.

Wkładki sodalicyj związkowych do skarbu po 10, wzg. 20 mkp. miesięcznie od każdego członka wpłaciły sodalicje: Bochnia 300, Brzesko 2.900, Chyrów 3.200, Cieszyn 3.550, Dębica 500, Grodno 800, Janów lub. 400, Kalisz I. 2.570, Kalisz II. 3.000, Kielce II. 1250, Kielce III., 1200 Leżajsk 260, Lwów III. 1010, Lwów IV. 3.500, Łomża I. 3.120, Łomża II. 2500, Piotrków II. 1.200, Poznań I. 3760, Poznań II. 1110, Radom II. 2580, Rzeszów II. 600, Suwałki II. 2.700, Warszawa I. 3.000.

Warunki prenumeraty miesięcznika w ostatnim kwartale kwiecień — czerwiec 1923 r.

Dla uczniów i uczenic szkół średnich, akademików, kleryków, młodzieży wiejskiej i rękodzielniczej za III. kwartał (od kwietnia do czerwca włącznie) 500 mk. z przesyłką pocztową, pojedyńczy numer 200 mk. Dla wszystkich innych 800 mk, pojedyńczy numer 300 mk (z przesyłką).

We Francji **całorocznie** (3 kwartały) 8 fr., w Czechosłowacji 15 koron czeskich, w Ameryce 1/2 dolara.

Redaktor odpowiedzialny: *Ks. Józef Winkowski.*

Nakładem Związku S. M. uczniów szk. średn. w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia" Jana Trybuły w Zakopanem.